

# Czy człowiek jest prostą konstrukcją i czy gender nam zagraża?

## Recenzja książki *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*

**Piotr Sieńko**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
piotr.sienko93@gmail.com

Przyjęto 26 lutego 2020; zaakceptowano 15 czerwca 2020; opublikowano 21 września 2020

### Abstrakt

Niniejszy artykuł recenzyjny dotyczy pracy zbiorowej *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci* napisanej pod redakcją Władysława Sinkiewicza i Rafała Grabowskiego. Autorzy i autorki rozdziałów stawiają pojęcie „gender”<sup>1</sup> w centrum swych rozważań i to ono staje się podstawą sporu, dociekań i formułowania pytań. Zdecydowaną zaletą pracy wykonanej przez redakcję jest fakt, iż zaproszono do współpracy osoby prezentujące różnorodne obszary badań: lekarzy, socjologów, psychologów czy prawniczkę. Niestety, autorki i autorzy często prezentują prywatne światopoglądy, stanowiska w sprawach kulturowych czy obyczajowych, które nie są poparte wynikami badań. Takie podejście do szczególnego obszaru tematycznego, jakim jest *gender studies*, powoduje, że przynajmniej część rozdziałów można posądzić o ideologiczną manipulację i formę manifestu społeczno-politycznego.

**Słowa kluczowe:** gender; nauka; edukacja seksualna; metodologia; ideologia

---

<sup>1</sup> Czyli „płeć społeczno-kulturowa”, która zgodnie z *Konwencją o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej* „oznacza społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn” (Bieńkowska i Mazowiecka, 2016). W artykule będą się posługiwał bardziej popularnym określeniem, obecnym w publicznej dyskusji, czyli „gender”.

Z racji zainteresowania społeczno-kulturowymi zagadnieniami płci, zawsze niebywale się cieszę, gdy pojawiają się publikacje poruszające tematykę gender. Myślę, że każdy żywo zainteresowany ową problematyką zgodzi się, iż spotykamy się z deficytem badań genderowych w Polsce. Nie ukrywam, że z dużym zaciekawieniem podszedłem do lektury recenzowanego zbioru. Uwagę przyciąga rozbudowany tytuł, różnorodność w doborze zakresów metodologicznych czy wreszcie instytucja promująca książkę: Bydgoska Izba Lekarska.

W publikacji zauważyć można wiele niedociągnięć i niedomówień, brakuje klarownych wytycznych. Nieuwzględnienie tych czynników powoduje, że zbiór jako całość nie ma zwartej formuły. Niejednolite przypisy, układ rozdziałów czy nieopatrzenie publikacji wstępem mogą stanowić problem nie tylko dla młodego stażem badacza czy badaczki, ale też osoby dobrze zorientowanej w tematyce. Redaktorzy nie zadbali o to, by pod każdym z rozdziałów znalazła się bibliografia, ponadto w tekstach występują praktycznie wszystkie możliwe metody robienia przypisów. Co gorsza, w niektórych z tekstów nie znalazły się one w ogóle, a więc możemy się tylko domyślać, który fragment odnosi się do danej lektury. Nieobecność wstępu nie świadczy dobrze o osobach odpowiedzialnych za organizację przedsięwzięcia. Tym bardziej, że mamy do czynienia z publikacją, w której uczestniczą różnorodne obszary badań. Sądzę, że tekst wprowadzający pozwoliłby na uporządkowanie książki jako takiej, ale przede wszystkim podstawowych pojęć, a także ułatwiłby zrozumienie kontekstów, których dotyczy konkretny problem.

Swoistego rodzaju wprowadzeniem wydać więc się może pierwszy rozdział w omawianym zbiorze (Sinkiewicz, 2014, s. 7-20). Sugeruje to tytuł: „Gender – zarys genezy i rozwoju” oraz sama formuła. Z biografii badacza wynika, że jego obszarem pracy zawodowej i naukowej jest medycyna. Dlatego zdziwiło mnie, że zdecydował się na podjęcie wyżej wymienionego tematu, który w dość naturalny sposób kojarzymy z politologią, socjologią czy kulturoznawstwem. Mimo to spodziewałem się, iż zjawisko gender zostanie opisane w nowatorski i nietuzinkowy sposób, a autor z jednej strony umiejętnie zintegruje obie perspektywy, a z drugiej uwypukli różnice teoretyczno-metodologiczne. W rozdziale trudno doszukać się analiz *stricte* medycznych, natomiast skupiono się głównie na rysie filozoficzno-historycznym. Niestety, jest on niepełny, dostarcza zaledwie niewielkiej części koniecznych informacji. Jedyny fragment, z którym można się zgodzić, mówi o tym, że powstanie zagadnienia gender datuje się na lata 60. i 70., a jego początek związany jest z II falą feminizmu (Heywood, 2007, s. 249). W owym okresie mieliśmy do czynienia z narodzinami różnych odłamów feminizmu. Aktywistki i teoretyczki wprowadziły, zapisały czy zaproponowały fundamenty takich orientacji jak: liberalna, radykalna, marksistowska, lesbijska etc. Nie czas i miejsce na omawianie każdej z nich, natomiast warto przy tej okazji polecić pewne lektury wprowadzające w tę tematykę, jak *Słownik teorii feminizmu* autorstwa Magie Humm czy *Feminizm: ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu* Kazimierza Ślęczki.

W prezentowanym rozdziale nie odnajdziemy równomiernego odwoływania się do każdej orientacji czy szukania odpowiedzi na, bez wątpienia, trudne pytania i metodologiczne zawilości. Autor, chcąc pokazać „ułamność” gender, decyduje się na przywołanie teoretyczek feministycznych: Shulamith Firestone, Margaret Sanger, Simone de Beauvoir. Rysuje obraz działaczek planujących zniewolenie świata i wręcz zakazanie macierzyństwa (s. 8-13). Jed-

nocześnie nie zwraca uwagi na tematy, które były przez nie rzeczywiście podnoszone: problemy ekonomiczne, brak praw reprodukcyjnych, kulturowo narzucane role, doświadczenia wynikające z bycia kobietą.

Należy zwrócić uwagę na to, że kobiety, które nie chcą, nie mogą czy nie decydują się zostać matkami, oznaczone zostają kulturowym znamieniem kobiety „wadliwej (*incomplate*)” czy też tej, której „się nie udało (*failed woman*)” (Wodzick, 2011, s. 91-92). Taką perspektywę przyjmuje Simone de Beauvoir w *Drugiej Płci* (2014), a konkretnie w rozdziale zatytułowanym „Matka” (s. 566-642). Filozofka szeroko komentuje kulturowe normy, które wpływają na niekorzystne położenie kobiety w hierarchii społecznej. Sądzę, że w przywołanym rozdziale zajęto się głównie obalaniem mitu na temat naturalnej powinności kobiety. Władysław Sinkiewicz skrupulatnie ominął emocjonalne historie przytaczane przez Francuzkę:

W Afryce Północnej Arabka nie ma możliwości przerwania ciąży; na dziesięcioro dzieci, urodzonych przez jedną matkę, siedmioro lub ośmioro umiera – i nikt się tym nie przejmuje, gdyż uciążliwe i absurdalne macierzyństwo zabija wszelkie macierzyńskie uczucia. Jeśli moralność godzi się z takim stanem rzeczy, co sądzić o takiej moralności? Trzeba dodać, że właśnie ci, którzy żywią taki szacunek dla życia płodu, skwapliwie skazują dorosłych na rzeź wojenną (s. 568).

Pominał także jej rozważania na temat zachowania mężczyzny – potencjalnego ojca, szerokie powoływanie się na opisy medyczne, problematykę związaną z opieką nad małym dzieckiem, socjalizacją czy wspomniany już czynnik moralny.

Sinkiewicz nie podjął próby wytłumaczenia, czym jest gender, na jakich zasadach funkcjonują *gender studies* w Polsce i na świecie. Wprowadza natomiast kategorię „ideologii gender” w znaczeniu, które znane jest z publikacji dziennikarskich czy wypowiedzi polityków (s. 9). O ile można się spierać o to, czy feminizm jest pewnego rodzaju ideologią polityczną (a w przyjmowanym przeze mnie rozumieniu kulturoznawczym i słownikowym to nurt „dążący do politycznego i społecznego równouprawnienia kobiet” [Kopaliński, 2000, s. 168]), o tyle nie odnalazłem sformułowania „ideologii gender” w języku nauki.

Aleksander Araszkiwicz i Michał Danek postanowili zmierzyć się z niemniej popularnym zagadnieniem, jakim jest płeć mózgu. W potocznej opinii krąży wiele mitów na ten temat. Częstym argumentem wyjaśniającym nierozumienie kobiet przez mężczyzn jest stwierdzenie, że „kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa”. Owe przeświadczenie wynikające, w dużej mierze, z niezaprzeczalnych różnic biologicznych (różne organy i funkcje rozrodcze) wpływa na przebieg socjalizacji, na przykład dobór zabawek, wybieranie koloru ubrań pod względem płci czy tłumienie pragnień młodego człowieka w wyborze rodzaju rozwoju intelektualnego (zob. Pawłowska, 2013, s. 7–10). Podane przykładowe czynniki rzutują na resztę życia danej osoby, kształtując jego czy jej kompetencje. Badania nad mózgiem to niełatwa dziedzina, w której pewne rzeczy są niemierzalne. Wynika to z przyczyn etycznych (brak możliwości manipulowania mózgiem; badania odbywają się na przykład na mózgach ze schorzeniami), doświadczeń (zarówno mózgu, jak i osoby badającej oraz z powodu niedopracowania definicji, zob. Pawłowska, 2013, s. 11–12). Z zaskoczeniem czytam, że autorzy omawianego tekstu biorą tendencyjne próby wyjaśnień tych niebywale skomplikowanych rzeczy za pewnik. Jest to tym bardziej dotkliwie, że nie powołują się na badania – wspomniany brak przypisów (na

końcu rozdziału znajdziemy „Piśmiennictwo”). Abstrahując od kwestii merytorycznych, do których można mieć wiele zastrzeżeń (uogólnienia, uproszczenia), cały tekst można uznać za zbiór przemyśleń, które powielają stereotypy i hołubią określone modele kobiecości i męskości. Pytania czy poddawanie pod dyskusję kwestii dotyczących różnic wynikających z płci biologicznej, płci mózgu, emocji etc. autorzy określają jako „lament” (Araszkiewicz i Danek, 2014, s. 21). Badania odnoszące się krytycznie do omawianego tekstu uzyskały tu miano modnych (s. 22). Sądzę, że obrazuje to niechęć do podjęcia dyskusji, ale także przekonanie o wyższości i nieomylności, które ogólnie nie służą rozwojowi nauki. Autorzy z pełnym przekonaniem opisują różnice mózgowo determinowane płcią biologiczną – kompletnie pomijając czynniki wpływające na proces socjalizacji (otoczenie, szkoła, mass media, uwarunkowania kulturowe) – i stawiają tezy, że:

Mężczyźni są bardziej agresywni niż kobiety. Młodzi mężczyźni angażują się w bardziej niebezpieczne i nieprzemyślane zadania, natomiast kobiety są „z natury” bardziej opiekuńcze. Wpływ na to ma dystrybucja hormonów do mózgu podczas dorastania płciowego. W badaniach wykazano, że wcześniej (jeszcze w łonie matki) uwrażliwiony na działanie zgodnych z płcią hormonów mózg reaguje na ich stężenie od okresu pokwitania (s. 30).

Przytoczony cytat to jeden z wielu fragmentów rozdziału, które jednostronnie obrazują kobiety i mężczyzn. Nie ukrywam, iż miałem nadzieję, że rozdział podejmie zagadnienie neuroseksizmu czy stygmatyzacji płciowej determinowanej czynnikami biologicznymi. Niestety, pokazał pośrednio, czym jest neuroseksizm w nauce i jak dyskryminujące może być stereotypowe podejmowanie zagadnienia płci biologicznej i społeczno-kulturowej.

Należy także zadać pytanie o to, skąd bierze się agresja bardziej widoczna<sup>2</sup> u chłopców niż u dziewczyn. Tłumaczą to Patryk Zastępowski i Magdalena Grabowska (2010), którzy powołują się na koncepcję psychologii ewolucyjnej Davida Bussa i objaśniają, że:

warto także przywołać model roli społecznej zakładający, iż zachowanie agresywne nabywane jest – jako integralna część męskiej roli płciowej – na drodze socjalizacji. Zwykle się uważa, że role płciowe stanowią wytwór stosunków społecznych, a kształtują się w okresie dzieciństwa. Przyjęcie konkretnej roli odbywa się przez identyfikację z określonym wzorcem zachowania, którym zazwyczaj stają się rodzice. Dzieci najczęściej identyfikują się z rodzicem płci tej samej, co jego własna, tak więc synowie – identyfikujący się z ojcami – przyjmują ich rolę płciową i stają się bardziej aktywni, energiczni w działaniu i agresywni niż dziewczęta, identyfikujące się z matkami prezentującymi rolę kobiecą, nasyconą opiekuńczością, biernością i uległością. Na bazie omawianej teorii można więc przypuszczać, że bardziej nasiloną agresywność mężczyzn nie musi być warunkowana biologicznie, lecz stanowić może następstwo socjalizacji do męskiej roli (s. 138).

Seksualizacja życia społecznego jest kolejnym tematem, który zdecydowali się podjąć autorzy i autorki omawianego zbioru. Najwięcej piszą o niej Katarzyna Szymańska-Zybertowicz oraz Andrzej Zybertowicz, chociaż problem ten prezentowany jest również w innych rozdziałach. Słusznie zwraca się tutaj uwagę na problemy występujące we współczesnym świecie: przemoc

<sup>2</sup> Aby bliżej zrozumieć użyte tu sformułowanie „bardziej widoczna”, proponuję zapoznać się z publikacją: J. Wawrzyniak, (red.). (2007). *Socjologiczne i psychopedagogiczne aspekty przemocy*. Łódź: Wydawnictwo WSHE, 58–61.

fizyczną, obyczaje bądź zmiany, które mogą przynieść niekontrolowane skutki, takie jak niekorzystne skutki rozwoju technologicznego, nadużycia władzy czy zbrodnicze ideologie (jak hitleryzm). Przyjęto także definicję seksualizacji, która – różniąc się od ogólnie przyjętej (zob. Trojanowska, 2014, s. 56) – uwydatnia założenia rozdziału i wskazuje zjawiska, na jakie kładą nacisk autorka i autor:

[...] proces polegający na coraz silniejszej obecności w przestrzeni publicznej (w tym obecności trudnej do uniknięcia) motywów wiążących się z życiem seksualnym. Przez motywy te rozumiemy wszystkie formy przekazów i uprawomocnień, jakimi dysponuje dzisiejsza cywilizacja: teksty, dźwięki, obrazy, multimedia (s. 101).

W swoich rozważaniach dość odważnie krytykują kapitalizm. Mimo że podjęte pojęcie kapitalizmu pojawia się jedynie raz w publikacji, należy zwrócić uwagę, iż położenie nacisku na zjawiska wymienione wyżej (władza, nowe technologie), ale też inne, jak na przykład konsumpcjonizm, powoduje silną identyfikację z szeroko pojętą myślą antykapitalistyczną. Co ciekawe, nietrudno znaleźć związki między zaprezentowanym stanowiskiem a koncepcją przedstawioną przez marksistowskie feministki (Federici, 2017). W rozdziale krytykuje się przemysł reklamowy, a więc podjęto temat, który wydaje się najciekawszy i wart uwagi z perspektywy genderowej. Jednak opracowanie tego tematu ograniczono do potępienia „ideologii wolności” (Szymańska-Zybertowicz i Zybertowicz, 2014, s. 104) jako zjawiska odpowiadającego za rzekomą rozwiązłość społeczeństwa – i kolejny raz nie powołano się na żadne badania. Nie tylko przedstawione hipotezy mogą wprowadzać w stan zaniepokojenia. Podjęcie tak ważnej, społecznej refleksji wymaga pewnego zastanowienia oraz, najogólniej rzecz ujmując, odwołania do źródeł. Tym bardziej w przypadku, gdy problematyka jest szeroko opracowana:

- Izabela Kowalczyk (2014) pisze o tzw. „zakazie spojrzenia” i opisuje stanowisko Artemisii Gentileschi (s. 30–32);
- ta sama badaczka (2002) analizuje pojęcie „systemu władzy”; wprowadzając w świat opresji kulturowej, pokazuje mechanizmy i instytucje łaknące dominacji, podporządkowania (s. 22–24);
- udokumentowano także działalność Radykalnych Kobiet (nazwa grupy aktywistek sprzeciwiających się narzucaniu stereotypowego piękna i promowaniu ideałów cielesnych (Jawłowska, 1975, s. 161–166).

Omawiany tekst, podobnie jak cała książka, zawiera dygresje, do których trudno się odnieść. Nie mają one bowiem charakteru naukowego, są silnie naznaczone stereotypami i często przybierają formę dyskryminującą: „Może sobie wybrać role seksualne, orientację albo nawet płeć (która przecież jest kulturowa)” (Szymańska-Zybertowicz i Zybertowicz, 2014, s. 104). Sądzę, że z uprawianiem nauki wiąże się pewna odpowiedzialność społeczna (tym bardziej, gdy pracuje się w instytucji, która w swych badaniach wykorzystuje perspektywę socjologiczną). W związku z nią należy zwrócić szczególną uwagę na osoby narażone na stygmatyzację, która, jak wynika z raportu (Świder i Winiewski, 2017), może doprowadzić do prób samobójczych czy innych tragedii, jak chociażby zaburzenia psychiczne (s. 62).

O seksualizacji dzieci pisze też Barbara Stanisławczyk. Autorka stara się zdemaskować i zdyskredytować potrzebę edukacji seksualnej, oskarżając Rzecznika Praw Dziecka o „promowanie i wspieranie ich edukacji seksualnej, która sprowadza się do realizacji programu LGBTI” (Stanisławczyk, 2014, s. 201). W tym przypadku również nie podano przypisu ani nie odniesiono się szerzej do informacji z cytatu. Trudno więc zrozumieć, w jaki sposób edukacja seksualna „realizuje program LGBTI”. Czym jest program? Jak rozumiem, autorka nawiązuje do osób LGBT+<sup>3</sup>. One jednak, jak każda społeczność, są bardzo zróżnicowane w swych przekonaniach, poglądach, podejściu do spraw moralnych, religijnych etc. Trudno więc wyobrazić sobie jakiś spójny program tej społeczności. Można podejrzewać, że w tej pełnej uogólnień publikacji autorka chce przekonać, iż „seksualizację dzieci” należy wiązać z osobami nieheteronormatywnymi. Przypomnę, iż Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wykreśliło homoseksualizm z listy chorób w 1973 roku. Wobec powyższego znamienne staje się twierdzenie autorki, iż homoseksualizm to „liberalno-lewicowa ideologia” stawiana w jednym rzędzie z na przykład „demontażem rodziny” (Stanisławczyk, 2014, s. 200). Po zapoznaniu się ze spisem treści byłem przekonany, iż istotą omawianej pracy („Problem tożsamości płci w przekazie medialnym i odbiorze społecznym”) będzie problematyka genderowa w medioznawstwie. Niestety, myliłem się. W związku z tym czuję się w obowiązku wypunktować kwestie, których nie poruszono w rozdziale:

- z raportu Greta Gober (2015) wynika, że 27 % ekspertów występujących w radiu publicznym to kobiety – mężczyźni stanowią 78 % (s. 24);
- to samo sprawozdanie podaje, że 36 % występujących z telewizji publicznej to kobiety – analogicznie mężczyźni 64 % (Gober, 2014, s. 24);
- badania Beaty Zatwarnickiej-Madury (2016) pokazują, iż mimo tego, że statystycznie Polki są wysoko wykształcone, to muszą mierzyć się z medialnymi stereotypami, jak wiek czy wygląd (s. 419);
- brak kobiet, bądź ich niewielka liczba, na stanowiskach kierowniczych. Na przykład z analiz agencji EIGE-Poland (Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn) wynika, że odsetek prezes wynosi 0 % (Gober, 2018, s. 139–140);
- ogólna stereotypizacja płci: mężczyźni wybierają karierę, zaniedbując inne obowiązki (rodzina), kobiety rezygnują na przykład z posiadania dzieci (Gober, 2018, s. 203);
- istnieje wiele rezolucji i dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących równości płci (Gober, 2018, s. 401–406). Autorka omawianego rozdziału odnosi się głównie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, zarzucając jej „rewolucję kulturową” (s. 199) i przyjmowanie strategii „redukcji liczby ludności w drodze aborcji” (s. 200).

---

<sup>3</sup> Skrótowiec ten oznacza społeczność osób o orientacji seksualnej odmiennej niż heteroseksualna, jak lesbijki, geje, osoby biseksualne czy transpłciowe (Zob. np. <https://www.pinknews.co.uk/2018/03/15/what-is-lgbtq-what-does-the-plus-stand-for-and-is-anyone-left-out/>).

Dobór metodologii, myśli przewodnich lub ogólnego podejścia do podjętej tematyki należy zawsze pozostawić autorce czy autorowi. Chciałem jedynie pokazać, w jaki sposób nieco bardziej różnorodne i rzeczywiście genderowe podejście urozmaiciłoby tę publikację, co w rezultacie dałoby szansę na rzetelne omówienie „Problem[ui] tożsamości płci w przekazie medialnym i odbiorze społecznym”.

Po przeanalizowaniu wszystkich rozdziałów zbioru można odnieść wrażenie, że autorki i autorzy za cel postawili sobie zrażenie czytelniczek i czytelników do niepolskich instytucji. Ponadto stwierdza się tam, że podmioty działające w Polsce, które zajmują się promowaniem wiedzy i kształcą z zakresu na przykład zdrowia seksualnego, są zagrożeniem dla „nie tylko [...] małżeństwa, rodziny, ale także globalnie – dla współczesnej cywilizacji opartej na tradycyjnych korzeniach i wartościach chrześcijańskich” (Sinkiewicz, 2014, s. 7). Cytat ten pochodzi z pierwszego rozdziału i opisuje ruchy antygenderowe, jednak wszystkie rozdziały zbioru wpisują się w tę retorykę.

Nie zaskakuje więc, że krytyką objęto grupy zajmujące się edukacją seksualną: PONTON, Towarzystwo Rozwoju Rodziny, Jaskółka, Nawigator; książki przeznaczone dla młodzieży: *Wielka Księga Cipek*, *Wielka Księga Siusiaków*, *Duża Księga Aborcji*, a także akcją emancypującą osoby wykluczane z różnych względów, tzw. żywą bibliotekę (Ryś, 2013, s. 132–134), które, zdaniem autorki (2014), demoralizują dzieci i młodzież (s. 132). W publikacji silnie łączy się wyżej wymienione grupy i związane z nimi postawy z krzewieniem „cywilizacji śmierci” (Ryś, 2014, s. 143), która ma być następstwem „ideologii gender” (s. 127). Owe zagrożenie może, zdaniem osób publikujących w zbiorze, przybrać wiele form. Jedną z nich jest *Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, której zadanie to forsowanie „nowego porządku społeczno-kulturowego” (Chudzińska, 2014, s. 172–173). W samej Konwencji sformułowanie „płeć społeczno-kulturowa” jest precyzyjnie zdefiniowana, co już przytaczałem na początku artykułu i powtórzę tu raz jeszcze „oznacza społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn” (s. 5).

Na wiele sposobów próbowałem podejść do tej tematyki, spojrzeć z wielu perspektyw. Nie umiem odpowiedzieć na pytanie: jakie zagrożenia niesie za sobą Konwencja? Na myśl przychodzi mi jedynie, iż wprowadza ona systemowe mechanizmy zwalczania przemocy i może, choć nie musi, spowodować mniejszą dominację mężczyzn i Kościoła katolickiego. Czemu zresztą daje wyraz Barbara Stanisławczyk (2014): „Gender [...] jest krytyką moralności chrześcijańskiej, Kościoła jako stróża tych wartości, tradycji i rodziny, w szczególności niszczonej jest rola ojca i w ogóle mężczyzny” (s. 192).

Ten cytat to kolejny przykład na to, że odniesienie się do rozważań autorki jest praktycznie niemożliwe. Nie wykazano, jaka jest faktycznie bądź w rozumieniu autorki rola ojca czy mężczyzny, nie zarysowano charakterystyki roli po przemianach, a jedyne źródło, na które się powołano, to publikacja Gabriele Kuby. Stanowisko niemieckiej socjolożki w kwestiach genderowych jest co najmniej wątpliwe, o czym pisze Maciej Duda (2016, s. 367, 403–406).

Trudno zaprzeczyć temu, że edukacja seksualna w Polsce budzi ogromne kontrowersje i właściwie w każdej sferze powoduje dyskusje, które często pozbawione są naukowych podstaw, niezależnie od tego, czy dyskutanci i dyskutantki poruszają się w obszarze polityki,

społeczeństwa obywatelskiego, czy podczas sporów czysto teoretycznych. Dlatego też za zasadne uważam powołanie się na zdanie ekspertki i eksperta (Imacka i Balsa, 2012) z zakresu zachowań prozdrowotnych:

Edukacja seksualna jest bardzo potrzebna, jest niezbędna dla młodych pokoleń. Rozwój cywilizacyjny wyraźnie bowiem wskazuje na eskalację i ewolucje problemów współczesnego człowieka związanych z realizacją, doświadczaniem własnej seksualności. Wypełnianie tych zadań jest ważnym elementem uzyskania zdrowej dojrzałości we wszystkich sferach życia młodego człowieka. (s. 273)

Niebywale ważne wydają się badania prezentujące najbardziej zainteresowanych edukacją seksualną: dzieci i młodzieży. Wynika z nich (Dora, 2013), że:

- prowadzona jest nieregularnie i z przypadkowo dobraćymi treściami;
- osoby ją prowadzące są niekompetentne, a ponadto prezentują swój pogląd, nie odnosząc się do nauki;
- pomija się część bloków tematycznych;
- zajęcia prowadzą nauczycielki i nauczyciele innych przedmiotów, na przykład księża, poloniści czy katechetki;
- osoby prowadzące są skrępowane tematami takimi jak seksualność i nie pozwalają na zadawanie pytań czy dialog (s. 105–106).

Wobec powyższego, autorki i autorzy omawianego zbioru dokonali błędnej interpretacji „cywilizacji śmierci”. Co więcej, niesłusznie oskarżyli reprezentantki i reprezentantów zajmujących się kwestią gender o quasi-naukowość.

W zbiorze zaproponowanym przez Bydgoską Izbę Lekarską odnajdziemy także rozdział toruńskiego pedagoga, Aleksandra Nalaskowskiego. Tekst zatytułowany „Gender – odmienny stan świadomości?” (s. 71–86) kontynuuje zaprezentowany powyżej dyskurs. Możemy więc dodać, iż oprócz sformułowań takich jak „ideologia gender” czy „cywilizacja śmierci” lub też wyliczania „dewiacji” pojawia się również określenie „myśl lewacka” (Nalaskowski, 2014, s. 78) czy kpienie z innej orientacji niż heteroseksualna. Ponadto styl analizowanego rozdziału oraz przyjęta w nim formuła sprawiają, iż trudno jest zakwalifikować go jako tekst naukowy. Autor opowiada nam o swojej „babce Teresie”, Podlasiu, Kościele, wnukach; przemyslenia dotyczą także seksizmu i całowania kobiet w dłoń, które (s. 75–82), zdaniem pedagoga (2014), jest jedynie podkreśleniem odmienności płci, choć „(wedle propagandystów zagrożenia seksizmem) [oznacza] dyskryminację czy szowinizm” (s. 82).

W tym samym rozdziale (Nalaskowski, 2014) wysnuta została teza, że „kobieta brzemienna jest mniej lub bardziej manifestacyjnie otaczana szacunkiem”, czym charakteryzuje się „społeczeństwo chrześcijańskie” (s. 81). Autorki i autorzy książki założyli, z czym się zgadzam, że Polska jest silnie zakorzeniona w kulturze chrześcijańskiej. W świetle tego warto jest zorientować się, w jaki sposób realizowana jest w Polsce opieka zdrowotna nad osobą w okresie ciąży, porodu i połogu. Posłużę się tutaj opinią ekspertki (Karkowska, 2006) współpracującej z Fundacją Rodzić po Ludzku:



Jak dotąd nie wprowadzono szczególnych systemowych rozwiązań prawnych, które odpowiadałyby specyficznym potrzebom kobiety rodzącej związanych ze świadczeniem opieki zdrowotnej [...]. Opieka zdrowotna nad kobietą rodzącą, co do zasady, realizowana jest tylko na podstawie ogólnych przepisów mających zastosowanie do wszystkich osób. Rozwiązanie takie nie sprzyja, a nawet uniemożliwia roztaczanie szczególnej opieki zdrowotnej nad kobietą. Bezwzględnie konieczne staje się zatem ustawowe unormowanie i zagwarantowanie określonych standardów dotyczących świadczeń opieki zdrowotnej dla kobiet w okresie ciąży, porodu i opieki poporodowej. Sytuację prawną kobiet należy uregulować tak, by nie dochodziło do naruszania lub obchodzenia zasad prawa, praw pacjenta, dobrego zwyczaju i zasad współżycia społecznego. Jednocześnie konstruując nowe rozwiązania, należy wziąć pod uwagę całość regulacji związanych z opieką zdrowotną kobiet, aby uniknąć rozwiązań nieprecyzyjnych lub niekompatybilnych (s. 25).

Zbiór w całości porusza kwestie kulturowe – nie inaczej jest w rozdziale autorstwa Małgorzaty Chudzińskiej „Gender – ideologiczna manipulacja prawem”. Badaczka, o czym już wspomniałem, wzięła na warsztat *Konwencję o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*. W związku z tym, że skupiła się w nim na wskazaniu „niebezpiecznych” czynników, które niesie ze sobą Konwencja, warto przyjrzeć się źródłom, jakie wykorzystwała do ich zbadania. W analizie dokumentu prawnego głównie powołuje się na stanowiska Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris – aż dziewiętnaście z czterdziestu przypisów odwołują do tej organizacji i stanowią jedyne źródło interpretacji (reszta to: projekty ustaw, ustawy, Konstytucja RP, materiały ze stron internetowych Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny oraz PONTON-u). Wątpliwości co do metod działania Ordo Iuris mają nie tylko dziennikarze (Piątek, 2017), lecz także badacze i badaczki mówiący o silnych powiązaniach z brazylijskim stowarzyszeniem Tradycji, Rodziny i Własności, które w Polsce reprezentowane jest przez osoby skupione wokół Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotr Skargi. Neila Datty (2018) tak pisze w raporcie o Agenda Europe:

- Ordo Iuris za zadanie wyznaczyło sobie władzę polityczną i przeciwstawienie się polityce równości płci;
- chcą zmienić dotychczasową formułę Unii Europejskiej;
- w dłuższej perspektywie ich działania mają na celu zaprzeczeniu liberalizacji stosunków społecznych i rodzinnych;
- krzewią myśl o tradycyjalistycznym podziale płci i ich „naturalnych” obowiązkach – mężczyźni będą rządzili, a kobiety skupią się na macierzyństwie (s. 9, 22-23, 25-26, 31, 36).

To oczywiście nie jedyne badania na temat Ordo Iuris. Działalnością Instytutu prawnego zajęła się też Marta Warat (2016), która jednoznacznie ich dyskurs nazywa narodowo religijnym. Podkreśla ponadto, iż podejmowane przez nich działania mają znaczące konsekwencje dla polityki płci. Wyróżnia między innymi umacnianie tradycyjnych wizji na temat kobiecości i męskości, homofobię, rodzinę jako organizację prywatną. Warat pokazuje, że nie uwzględnia się tu nierówności społecznych, specyfiki przemocy domowej; natomiast koncentruje się na relacjach pomiędzy płcią-religią-polityką (s. 116–117).

Recenzowana książka wydaje mi się na tyle silnie zaangażowana w strefę polityczno-społeczną, że wydawać się może dobrym źródłem informacji, dlaczego i skąd wzięło się pojęcie „ideologii gender”. Odpowiedź na te pytania daje Elena Zacharenko (2017), która pokazuje, iż należy datować powstanie tego terminu na lata 90. Jej zdaniem, zrodził się on w konsekwencji bojaźni utraty władzy przez organizacje religijne i Watykan, był też reakcją na działania w obszarze praw kobiet, osób LGBT+, feminizmu, polityki równości płci oraz SRHR (*Sexual and reproductive health and rights*). Podmioty mówiące o „ideologii gender” mogą mieć status państwowy i niepaństwowy. Działają jako organizacje pozarządowe, fundacje czy stowarzyszenia, a ich celem jest krzewienie, własnych, konserwatywnych, a w rozumieniu *stricte* politycznym – skrajnie prawicowych ideałów (s. 29–31).

Tytuł recenzji jest tendencyjny, tak samo jak tendencyjna jest omawiana publikacja. Warto przypomnieć, że patronuje jej Bydgoska Izba Lekarska, a redaktor omawianego zbioru pełni funkcję przewodniczącego Komisji Bioetycznej. Większość osób, które zamieściły w nim swoje teksty, znana jest ze swoich poglądów na temat gender, mniejszości seksualnych czy Kościoła. Na stronie internetowej BIL-u<sup>4</sup> można znaleźć więcej publikacji poruszających na przykład kwestię praw reprodukcyjnych. Wśród nich znajduje się zbiór *Zapłodnienie in vitro – szansa czy zagrożenie?*, którego jednym z autorów jest Bogdan Chazan. Myślę, że oddaje to formułę i wartość naukową recenzowanej książki.

## Bibliografia

- Bieńkowska E., Mazowiecka L. (red.). (2016). *Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*. Wolters Kluwer. Źródło: <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/konwencja-o-zapobieganiu-i-zwalczaniu-przemocy-wobec-kobiet-i-587735041> (25.02.2020).
- Datta. N. (2018). *RESTORING ORDER THE NATURAL. The religious extremists' vision to mobilize European societies against human rights on sexuality and reproduction*. Brussels: European Parliamentary Forum. Źródło: <https://www.epfweb.org/publications> (25.02.2020).
- de Beauvoir, S. (2014). *Druga płeć*. (G. Mycielska i M. Leśniewska, tłum.). Warszawa, Polska: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Dora. M. (2013). Lepiej nie mówić. O edukacji seksualnej w Polsce. *Przegląd Pedagogiczny*, 2, 101-107.
- Do you know what LGBTQ+ stands for? (2018). *PinkNews – Gay news, reviews and comment from the world's most read lesbian, gay, bisexual, and trans news service*. Źródło: <https://www.pinknews.co.uk/2018/03/15/what-is-lgbtq-what-does-the-plus-stand-for-and-is-anyone-left-out/> (25.02.2020).
- Duda. M. (2016). *Dogmat płci. Polska wojna z gender*. Gdańsk: Katedra Wydawnictwo Naukowe.
- Federici. S. (2017). Kapitał a płeć. (J. Krzeski, A. Piekarska tłum.). *Praktyka Teoretyczna*, 3(25), 196-212.

---

<sup>4</sup> <https://www.bil.org.pl/komisje/komisja-bioetyczna.html>

- Gober G. (2015). *Międzynarodowe Stowarzyszenie Kobiet w Radiu i Telewizji Równość płci i sprawiedliwość społeczna w mediach publicznych w Polsce*, Źródło: <https://www.iawrt.org/projects/2017/gender-equality-and-social-justice-public-media> (25.02.2020).
- Heywood, A. (2007). *Ideologie polityczne*. (D. Stasiak, N. Orłowska, M. Habura, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Humm, M. (1993). *Słownik teorii feminizmu*. (J. Mikos, tłum.). Warszawa: Semper.
- Imacka, J. Balsa, M. (2012). Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży jako czynnik zwiększający ryzyko zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową. *Hygeia Public Health*, 47(3), 272-276.
- Jawłowska, A. (1975). *Drogi kontrkultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Karkowska, D. (2006). *Analiza uwarunkowań opieki okołoporodowej w Polsce prawo do opieki zdrowotnej, prawo do wsparcia ze strony osoby najbliższej i poszanowania intymności kobiety rodzącej*, Warszawa: Fundacja Rodzic po Ludzku, Źródło: <https://www.rodzicpoludzku.pl/publikacje/biblioteka-fundacji.html?start=10> (25.02.2020).
- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r., Dz.U. 2015 poz. 961.
- Kopaliński, W. (2000). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa: Świat Książki.
- Kowalczyk, I. (2002). *Ciało i władza: polska sztuka krytyczna lat 90*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Kowalczyk, I. (2014). Akt. W M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mroziak, K. Szczuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze* (s. 30-32), Warszawa: Czarna Owca.
- Pawłowska, M.M. (2013). *Kobiece i męskie mózgi czyli neuroseksizm w akcji i jego społeczne konsekwencje*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Piątek, T. (2017). Ordo Iuris i brazylijska sekta. Kim są obrońcy życia od samego poczęcia. *Gazeta Wyborcza*, Źródło: <https://wyborcza.pl/7,75968,21554217,ordo-iuris-i-brazylijska-sekta-kim-sa-obroncy-zycia-od-samego.html> (25.02.2020).
- Skład Komisji Bioetycznej Bydgoskiej Izby Lekarskiej. Źródło: <https://www.bil.org.pl/komisje/komisja-bioetyczna.html> (25.02.2020).
- Ślęczka, K. (1999). *Feminizm : ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*. Wrocław: Książnica.
- Świder M., Winiewski, M. (2017). *Sytuacja społeczna osób LGBTQIA w Polsce. RAPORT ZA LATA 2015–2016*. Warszawa: Kampania Przeciwko Homofobii.
- Trojanowska, P. (2014). Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania Dziecko krzywdzone. *Teoria, badania, praktyka*, 2(13), 55-78.

- Warat, M. (2016). For the sake of family and religion - nationalist-religious discourse on the Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence, *Studia Humanistyczne AGH*, 3(15), 105-121.
- Wawrzyniak, J. (red.). (2007). *Socjologiczne i psychopedagogiczne aspekty przemocy*. Łódź: Wydawnictwo WSHE, 58-61.
- Wodzik, J. (2011). Krótka historia macierzyństwa w ujęciu feministycznym. *Analiza i Egzystencja*, 16, 91-104.
- Zacharenko, E. (2017). *Reproductive rights as a social justice issue in the EU, The Future of the European Union Feminist Perspectives from East-Central Europe*, Budapest: Friedrich-Ebert-Stiftung. Źródło: <https://www.fes.de/bibliothek/> (25.02.2020).
- Zastępowski, P. i Grabowska, M. (2010). Stereotypy płci a kontrola zachowań agresywnych w okresie wczesnej dorosłości. *Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji*, 5, 123-142.
- Zatwarnicka-Madura, B. (2016). Wizerunek kobiet w przekazach medialnych o charakterze informacyjnym. *Marketing i Zarządzanie*, 4(45), 413-421.

**Is human a simple design and is gender threatening us? Review of *Medical, bioethical, psychosociological and legal aspects of gender identity***

**Abstract:** The text is a review of the collective work *Medical, bioethical, psychosociological and legal aspects of gender identity* edited by Władysław Sinkiewicz and Rafał Grabowski. Authors of articles put the concept of "gender" at the heart of their considerations, and it becomes the basis of disputes, inquiries and questions. The overwhelming advantage of the work done by the editors is the fact that people presenting various areas of research were invited to cooperate – doctors, sociologists, a psychologist or a lawyer. Unfortunately, the authors often present private views of the world, approaches to cultural or moral matters, which are not supported by the results of research. This approach to gender studies makes at least some of the articles ideologically manipulative and take the form of a socio-political manifesto.

**Keywords:** gender; science; sex education; methodology; ideology

**Piotr Sieńko** – mgr filologii polskiej oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej, absolwent podyplomowych studiów Nauczycielskich Kwalifikacyjnych na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Ukończył także podyplomowe studia z zakresu Gender na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktorant literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Członek Doktoranckiego Koła Filologów. Zainteresowania badawcze: feminizm, role społeczno-kulturowe, kobiecość i męskość.

Redakcję i publikację tekstu sfinansowano ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (DUN), działalność wydawnicza, nr umowy: 711/P-DUN/2019, okres realizacji: 2019–2020.